

Grzegorz Białuński

"Geneza, rozwój i przemiany sieci osadniczej regionu piskiego od XIII wieku do 1988 roku", Franciszka Joanna Maciejewska, Olsztyn 1995 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 248-252

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Franciszka Joanna Maciejewska, *Geneza, rozwój i przemiany sieci osadniczej regionu piskiego od XIII wieku do 1988 roku*, Olsztyn 1995, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, ss. 136.

Prace dotyczące osadnictwa piszą zarówno historycy, jak i geografowie. Omawiana książka została napisana przez geografa i dotyczy dziedziny zwanej geografiami osadnictwa. Obejmuje obszar dawnego powiatu piskiego od XIII w., czyli osadnictwa pruskiego, do roku 1988.

Autorka od dawna już zajmuje się dziejami Pisz, w tej pracy omówiła rozwój sieci osadniczej okolic tego miasta. Przez sieć osadniczą rozumie „jeden gospodarczo i administracyjnie powiązany zespół osiedli, który jednak nie tworzy w pełni domkniętego regionu gospodarczego”. Celem pracy było omówienie rozwoju sieci osadniczej na przestrzeni dziejów, wykazanie stopnia jej adaptacji do środowiska geograficznego i wykazania „w jakim stopniu pozostaje ona do dzisiejszych trendów rozwojowych”.

Praca składa się z dwóch podstawowych części. W pierwszej autorka omawia chronologicznie sieć osadniczą regionu piskiego od jej powstania do 1988 r., druga zaś charakteryzuje na tym tle miasta tego regionu. Według F.J. Maciejewskiej, sieć osadnicza ukształtowała się tutaj już w XV/XVI w., wykazywała dużą zależność od stosunków wodnych i od powiązań komunikacyjnych. Miasta — Pisz, Orzysz, Biała Piska, Ruciane-Nida — powstały w tym regionie bardzo późno i w wyjątkowo korzystnych warunkach geograficznych.

Wiele miejsca autorka poświęciła metodycznemu omówieniu modelu sieci osadniczej z punktu widzenia geografa osadnictwa (typy funkcjonalne osiedli, współczynnik centralności, hierarchia funkcjonalna osiedli). Historia osadnictwa stanowi więc tutaj jedynie tło dla wykazania pewnych charakterystycznych procesów w tej sieci. Wobec tego dla historyka praca ta ma ograniczoną wartość, tym bardziej że wnioski wysuwane są głównie na podstawie literatury a nie źródeł.

Szkoda, że w pracy znalazło się sporo różnego rodzaju niedociągnięć. Poniżej wykazuję zauważone niedostatki, wynikające, jak sądzę, przede wszystkim właśnie z opierania się na literaturze. Nie wszystkie poniższe uwagi traktuję jako zarzuty, czasami są to tylko propozycje lub rozważania nad określonymi zagadnieniami poruszonymi w pracy*.

s. 26. Drobną nieścisłość terminologiczną, albowiem grodziska Krzyżacy raczej nie mogli zniszczyć, gdyż to ono jest w istocie zniszczonym grodem.

s. 29. Autorka, wysuwając słuszny wniosek o przetrwaniu osadnictwa pruskiego w tej części Galindii, chyba zbyt dowolnie wskazuje na osiem punktów osadniczych jako większe ośrodki władzy plemiennej. (Nie sądzę też, żeby w XIII-wiecznej Galindii władze plemienne zostały ukształtowane, raczej chodziłoby o władze lauksu bądź pulka). Analiza źródeł pisanych, niektórych przedstawionych punktów, nie potwierdza tej hipotezy, albowiem np. w Kwiku, poza nazwą, nie znaleziono wskazówek dla osadnictwa pruskiego, inaczej natomiast sytuacja kształtuje się dla pobliskich Gut (Nowych) — dysponujemy

* Z braku miejsca nie podaję stosownej literatury; dokumentację moich uwag, również źródłową, można odnaleźć w pracy G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku — starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996.

nazwą (Gussepilcke) oraz wzmianką o polu (więc może lauksie). Późniejszą wzmiankę o polu (lauksie?) mamy dla Orzysza (Pamuett Feld). Potwierdzenie osadnictwa w Okartowie może stanowić wybudowanie tam strażnicy, przy wyborze miejsca kierowano się nie tylko dogodnościami geograficznymi, ale i skupiskami ludzkimi (pomoc w budowie i utrzymaniu strażnicy — zaopatrzenie), tutaj też wczesne ślady osadnictwa w czasach krzyżackich. W związku z powyższym nie należy tych punktów traktować jakoś wyjątkowo, były to osady pruskie o bliżej nieznaney wielkości i charakterze. Z drugiej strony, nie wolno popadać w kolejną skrajność i przypisywać XIII-wiecznej Galindii wyjątkowego zagęszczenia, źródła archeologiczne bywają tu zawodne, zwłaszcza w świetle braku poważniejszych badań (sondaże i badania powierzchniowe nie mogą być wiążące), natomiast świadectwo źródeł pisanych jest jednoznaczne — Galindia w stosunku do sąsiednich plemion była słabiej zaludniona.

s. 30. Autorka, zgodnie z dotychczasową opinią w literaturze, pisze, że prawo magdeburskie było dla kolonistów znacznie mniej korzystne. Tymczasem analiza poszczególnych przywilejów lokacyjnych nadawanych osadnikom opinii tej zdaje się nie potwierdzać. Nie było bowiem zasadniczych różnic w poszczególnych prawach, poza spadkobranie. Pozostałe obowiązki, czy też przywileje, były mocno zróżnicowane, nawet w nadaniach na tym samym prawie. Natomiast co do spadkobrania, to wydaje się, że początkowo rzeczywiście zabiegano o prawo chełmińskie, ale szybko okazało się, że prowadzi ono do rozdrobnienia dóbr (zamężne córki, powtórnie wychodzące za mąż wdowy), co spowodowało wzrost znaczenia prawa magdeburskiego (XVI/XVII w.).

s. 30. Wspominając o wystąpieniu ludności okolic Okartowa i Piszta przeciwko Krzyżakom, autorka nie uzupełniła, że miało to miejsce podczas wojny trzynastoletniej.

s. 34. Nie zawsze trafne wydają się być przypisane funkcje poszczególnym osadom w XV w. W przywilejach Zdęgowa i Okartowa trudno doszukiwać się szczególnych obowiązków związanych z połowem ryb, wskazówką, choć zwodniczą, może być nazwisko (przezwisko) odbiorcy dokumentów, niejakiego „Garnmeistra”. W przypadku Zdęgowa było to prawdopodobnie typowe dobro służebne.

s. 35. Ryc. 3 przedstawia układ sieci osadniczej regionu piskiego w XV w., który nie uwzględnia jednak współczesnych granic administracyjnych, a tylko późniejszego powiatu, stąd układ ten, zwłaszcza w przypadku Orzysza (należał do okręgu ryńskiego), jest zafałszowany.

s. 35. Autorka napisała o zwrocie „huben als er zuwor hat ine gehabt”, którego jakoby wielokrotnie używano przy wydawaniu dokumentów lokacyjnych dla ryńskiej części późniejszego powiatu piskiego. Zgadza się fakt, że zwrot ten potwierdza istnienie osady przed nadaniem przywileju, tylko że dokładna analiza dokumentów potwierdziła występowanie tego zwrotu w jednym dokumencie, mianowicie dla Wierzbin.

s. 36. Zbyt pochopnie F. J. Maciejewska już w XV w. stwierdziła spadek niektórych majątków wolnych do rządu chłopstwa, z powodu braku dokumentu szlachectwa. Wówczas jedynie zarysował się podział między wolnymi a kształ-

tującym się stanem szlacheckim, który pogłębił się w wiekach następnych (zwłaszcza XVII/XVIII w.), doprowadzając w rzeczywistości do schłopienia wolnych.

s. 39. Tabela 5. Autorka zestawiła w tej tabeli osiedla powstałe w latach 1340—1524 w rejonie należącym do komturstwa ryńskiego. Znalazły się w niej następujące pomyłki lub braki:

— pomylono daty założenia Orzysza i Sumek — powinien być rok 1443 (nie 1434), ponadto Orzysz liczył 44 łany (nie 41), zaś Sumki 10 łanów,

— Pianki lokowano najpierw jako wieś czynszową (1452), potem jako dobra służebne (1468), następnie raz jeszcze zakładano tutaj wieś czynszową (1523), ale pozostały też majątki wolnych,

— nie powstała tutaj żadna osada pod nazwą Fałęcinek, brak natomiast Nip, które otrzymały przywilej w 1483 r.,

— Wężewo przywilej lokacyjny otrzymało w 1484 r. (nie w 1483 r.),

— Odoje i wymieniona w tabeli „Czarna” to jedna i ta sama wieś, natomiast w pobliżu leżały dobra służebne pod nazwą „Czarne”, ale w granicach starostwa leckiego (giżyckiego),

— nie było żadnego przywileju na 60 łanów dla Okartowa jako wsi czynszowej, Okartowo pozostało przykościelną wsią zagrodniczą, jak np. Ryn,

— nie powstała jeszcze wieś Cierzpięty, tutaj pomylono dobra wolnych o tej nazwie z innego rejonu Mazur. Cierzpięty nad Buwełnem powstały w 1539 r. jako wieś czynszowa.

s. 36, 40, 42. Błędnie podano, że Orzysz (i Okartowo) administracyjnie podlegał wówczas (XV/XVI w.) Piszowi.

s. 42. Nie znalazłem źródłowego potwierdzenia na istnienie tartaku w Okartowie, taki istniał jedynie przy Orzyszu, także w Drozdowie nie było nigdy młyna, ten był w pobliskim Wężewie.

s. 42. Na Mazurach nie zarysował się w XVI w. wyraźniejszy podział na wsie szarwarkowe i czynszowe, najczęściej były to wsie płacące czynsz i jednocześnie odrabiające szarwark, wsie płacące jedynie czynsz należały do wyjątków.

s. 43. Autorka trzy osady wolnych (Jeże, Monety, Różyńsk Wielki) nazywa wsiami wolnych (chełmińskich), co należy uznać za prawidłowe, natomiast wnioski z tego wyciągnęła zupełnie fałszywe. Uznała to bowiem za dowód spadku osiedli do rangi wsi, a ponadto owi wolni jakoby mieli stracić ziemię. Faktycznie osady te pozostały nadal jako wolne, tylko z powodu rozdrobnienia dóbr zaczęły przypominać raczej wieś. Wobec tego zmieniła się również terminologia, urzędnicy nie zwali już tych osiedli mianem dóbr służebnych (według autorki rycerskich), ale właśnie wsi wolnych (zamiast Dienstgüter — Freyendörfer).

s. 44. Autorka zbyt dużą wagę przywiązuje do sprawy wyższego sądownictwa jako czynnika wyróżniającego szlachtę od wolnych. Ten pogląd H. Plehna został już gruntownie zweryfikowany (E. Wilke, J. Małek), wiemy, że wyższe sądownictwo miała spora grupa wolnych. W myśl Landrechtu z 1620 r. dobrami dzierżawnymi stały się te dobra, które obciążone były realnym czynszem dzierżawczym (Erbzins) a nie wszystkie dobra płacące czynsz, czyli dotyczyło to głównie chłopów ze wsi czynszowych.

- s. 46. Tabela 7. Przedstawiono w niej osiedla powstałe w latach 1526—1679:
- pominięto Uście, które leżało w pobliżu Grąd koło Orzysza, natomiast te ostatnie powstały w 1550 r. (nie w 1672 r.) jako dobra wolne na prawie magdeburskim i liczyły 4 łany, potem należały do szlachty,
 - pomieszano osady pod nazwą Szwejkowo. Pod taką nazwą istniała mianowicie wieś czynszowa powstała w 1550 r., zaś Szwejkówko to dobra wolnych, z tym że było to kilka majątków, jeden z nich zwano np. w XVII w. Bulawskie, bo było w posiadaniu Pułaskich,
 - Buwełno istniało już w XVI w. (na pewno w 1539 r.), było wsią szlachecką,
 - Suchowola (Suchawola) liczyła 12, Oszczywilki 44 łany,
 - ponadto brak wsi czynszowej, zwanej Koźle, oraz dóbr wolnych Gorze-kał.

s. 66 i n. Bardzo dziwnie czyta się fragmenty o Państwowym Gospodarstwach Rolnych po 1945 r., zwłaszcza z perspektywy ich obecnych losów. Wydaje się, że jakieś oceny wartościujące ich działalność powinny się pojawić, bo z tekstu wyłania się zupełnie „laurkowy” obraz. Podobnie rzecz wygląda z całym okresem powojennym, np. z analizą funkcjonalną osadnictwa wiejskiego. Jest to obraz, moim zdaniem, znacznie uproszczony.

s. 112. Zbyt daleko idący zdaje się wniosek o obronie jako podstawowej funkcji miast. Żadne bowiem z tych miast nie miało murów obronnych, jedynie Pisz palisadę (plot) z nasypem ziemnym, co wcale nie gwarantowało większego bezpieczeństwa, w zasadzie bowiem w czasach średniowiecza i nowożytnych również wsie zobowiązane były do stawiania plotów, czasami też nasypów ziemnych. Brak murów i większych umocnień poświadcza ilustracja z dzieła Hartknocha (1684) oraz opis z wizytacji miasta z 1692 r. Natomiast położenie geograficzne nie tyle zapewniało obronność, co ułatwiało handel i właśnie względy komunikacyjno-handlowe zapewniały im rozwój.

s. 114, przypis 44. Błędnie podano daty istnienia komturstwa w Rynie. Komturów na zamku ryńskim mamy poświadczonych w latach 1393—1397, 1418—1422 oraz od 1477 do około 1525 r. i jedynie w dwóch pierwszych podanych przedziałach czasowych Pisz należał do tego komturstwa.

s. 114, przypis 45. Nie wiadomo, kogo autorka miała na myśli, pisząc o „Amtmanach” sprawujących władzę nad całością ludności poza szlachtą, która podlegała starostom. „Amtman” to zapewne „Hauptmann”, czyli po prostu starosta książęcy.

s. 115 i n., przypis 83. Znajomość sochy przez Prusów nie jest pewna i czy „norge”, „narka” (nie morga) jest pruskim słowem i nazwą narzędzia (sochy) też jest dyskusyjne, choć nie wykluczone.

s. 116, przypis 97. Tzw. prawo pomeziańskie otrzymali Prusowie w 1249 r. (nie w 1240 r.), a w zasadzie ustaliło się ono zwyczajowo jeszcze później (Jura Pruthenorum).

W sumie trudno jednoznacznie ocenić recenzowaną pracę. Autorka włożyła niewątpliwie wiele wysiłku w opracowanie licznych mapek, rycin i tabel, przewertowała podstawową literaturę, sięgnęła do niektórych źródeł. Jednak powyższe uwagi, ograniczone w zasadzie tylko do niewielkiego skrawka

badanego terenu (część dawnego starostwa ryńskiego), nie pozwalają przejść bez zastrzeżeń nad wnioskami płynącymi z tej pracy. Błąd tkwił, moim zdaniem, już w założeniach pracy, bowiem bez zbadania historii osadnictwa trudno wyrokować poprawnie o sieci osadniczej, typach funkcjonalnych osad i dokonywać innych uogólnień.

Grzegorz Białuński

Andrzej Piątkowski, *Kolej Wschodnia w latach 1842—1880. Z dziejów transportu kolejowego na Pomorzu Wschodnim, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, nr 156, Olsztyn 1996, ss. 188 + wklejka.*

W pierwszym akapicie wstępu autor wyjaśnia, iż prezentowana praca jest tylko częścią planowanych rozległych studiów nad historią kolejnictwa w Królestwie Pruskim. Tytuł główny nie oddaje w pełni zawartości rozprawy naukowej, dopiero podtytuł pracy odpowiada jej treści.

Andrzej Piątkowski jedynie 40 stron poświęcił rozwojowi kolejnictwa w Królestwie Pruskim (ss. 13—53), natomiast ponad 2/3 pracy (99 stron) dotyczy omówienia pruskich taryf kolejowych oraz drobiazgowego opisu przewozów towarowych i pasażerskich na Pruskiej Kolei Wschodniej (Ostbahn).

We wstępie autor pisze, że Kolej Wschodnia nie doczekała się opracowań naukowych. Tu jedynie w części Andrzej Piątkowski ma rację. Wystarczy dokładnie przejrzeć przypisy i bibliografię (ss. 176—179), by stwierdzić, że zdecydowany prym wiodli historycy niemieccy, którzy bezpośrednio lub pośrednio na powyższy temat pisali; mniej ukazało się publikacji historyków polskich. Z nielicznej grupy historyków polskich piszących o rozwoju sieci kolejowej w zaborze pruskim i w innych zaborach wymieniono nie tylko publikacje dawne, lecz i najnowsze. Dosłownie cztery lata temu ukazała się solidna rozprawa naukowa Stanisława M. Koziarskiego, poświęcona rozwojowi sieci kolejowej we wszystkich zaborach¹. Dodajmy, iż autor recenzowanej książki pominął monumentalne dzieło pioniera historii komunikacji kolejowej w Królestwie Polskim, Henryka Hilchena, poświęcone historii i funkcjonowaniu Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej. W pracy tej obszernie opisał etapy połączeń kolei wiedeńskiej z górnośląską linią kolejową. Praca Henryka Hilchena była tłumaczona na język niemiecki. W 1909 r. otrzymał on za wymienioną pracę stopień naukowy doktora na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Fryburskiego².

W wykazie bibliograficznym Andrzej Piątkowski wymienia akta dwóch archiwów: Archiwum Państwowe w Gdańsku i Państwowe Archiwum Historyczne w Merseburgu. Z przypisów, tabel i bibliografii możemy wnioskować, że

1 S. M. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski w latach 1842—1918*, Państwowy Instytut Naukowy w Opolu, Opole 1993. Cytowany autor opublikował ponadto parę innych prac z zakresu historii i geografii gospodarczej kolejnictwa.

2 H. Hilchen, *Historia Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (1835—1848—1898)*. Przyczynek do historii kolejnictwa w Królestwie Polskim, Warszawa—Kraków 1912, Nakład Gebethnera i Wolfa. Podstawę źródłową opracowania autor oparł na bezcennym archiwum prywatnym Kronenbergów, którego ocalałe szczątki przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.